

MARGINES.TL.KRAKOW.PL

GAZETA SZKOLNA ZSŁ

MARGINES

CZERWIEC 2022

EGZEMPLARZ BEZPŁATNY
NAKŁAD WŁASNY

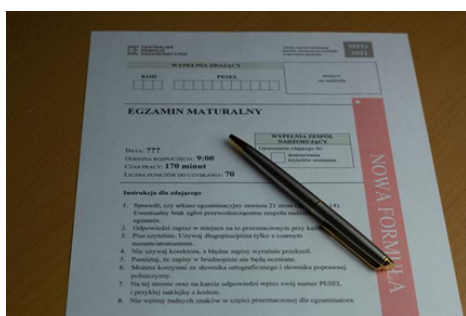
PERFEKCYJNEGO
WYPOCZYNKU!

W numerze:

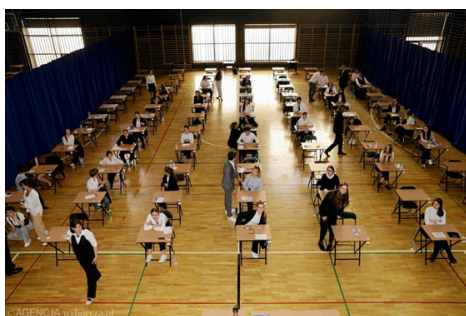
- 2 Jak co rok matura!
- 2 Śpiew ptaków o czwartej nad ranem
- 2 Światowy Dzień Krwiodawcy
- 3 Lato
- 3 Dnia 16 maja czyli 1973 r., czyli o tym, że czasem warto nie robić nic
- 4 Europa wybrała! Czyli podsumowanie 66. Konkursu Eurowizji w Turynie
- 5 Kraków, do you copy?
- 5 Najlepsza tarta to ta, którą masz na talerzu

Jak co rok matura!

Michał Reuss



Wszystko wskazuje na to, że po dwóch latach pandemii uda się wreszcie zorganizować matury w normalnych warunkach. Czas egzaminów dla jednych jest odpoczynkiem, dla innych natomiast oznacza stres związany z corocznym maratonem maturalnym. Dlaczego z maratonem? Odpowiedź jest oczywista. Wszystko zaczęło się 4 maja 2022 roku, o godzinie 9.00 od języka polskiego na poziomie podstawowym. Następnego dnia była matematyka, a w piątek język angielski lub niemiecki. W następnym tygodniu zaczęły się egzaminy maturalne na poziomie rozszerzonym.



Maturzyści stresują się egzaminami i są zmęczeni przygotowaniem do nich. Mało kto zdaje sobie jednak sprawę z tego, że matura to wielkie przedsięwzięcie związane ze zmianą organizacji pracy szkoły. Trzeba przecież przygotować sale i zorganizować komisje egzaminacyjne, odebrać, rozpieczętować, oznaczyć i rozdać uczniom testy.

Gazeta Szkolna ZSŁ

Redakcja w składzie:

Grzegorz Majgier (red. naczelny),
Michał Dudnik (skład),
Piotr Baciór, Michał Karp, Karol
Kaczmarczyk, Kacper Dąbrowski, Franciszek Niwicki

Opieka/konsultacja/korekta:

mgr Bogusław Bogusz

e-mail: margines@tl.krakow.pl

www: margines.tl.krakow.pl



Ale to nie koniec... Gdy maturzyści zakończą swój maraton, niezły wysiłek czeka również nauczycieli. Ktoś musi przecież sprawdzić prace. Tylko świetna organizacja może uchronić wszystkich od chaosu.

W czasie egzaminów maturalnych uczniowie naszej szkoły starają się wspierać swoich starszych kolegów. Trzymamy za Was kciuki! Powodzenia, maturzyści!!!

Pragniemy również podziękować Nauczycielom za ich wysiłek, cierpliwość i za przygotowanie naszych Absolwentów do matury.

Śpiew ptaków o czwartej nad ranem

Piotr Baciór



o oddaniu się pasjom w czasie nocy

Zbliżają się wakacje, czas spokoju, odpoczynku, ale i również masy wolnych chwil, które możemy pożytkować we wszelki sposób: poczynając od odpoczynku polegającym na odsypianiu godzin wczesnego wstawania zacerpniętych ze szkoły, a kończąc na nieprzespanych nocach spędzonych z serialem, filmem, grą czy książką. Jest to coś wyjątkowego, spędzać czas na realizacji swoich pasji, nie przejmując się konsekwencjami braku snu, które to będą rzutowały na dzień następny, a jedynie oddać się w pełni konkretnemu zajęciu, które sprawi nam na dany moment masę przyjemności. Zatracając się w małych rzeczach, możemy całymi nocami spędzać czas pod kocem, jednocześnie czerpiąc maksimum satysfakcji ze swoich małych hobby - od wieczoru, aż po świt, w granicach zdrowego rozsądku oraz zachowania naszego własnego zdrowia. Są to uroki spędzania wieczorów wśród naszych zainteresowań, oddając się im w pełni — poświęcając dla nich sen, oraz całą swoją uwagę. Jeżeli taka forma potrafi cieszyć, to ta gra jest warta świeczki, zwłaszcza w okresie wakacyjnym, kiedy to nie mamy aż tak dużej ilości obowiązków szkolnych. Korzystajmy z naszego czasu rozsądnie.

Światowy Dzień Krwiodawcy

Karol Kaczmarczyk

Światowy Dzień Krwiodawcy to święto dawców krwi, obchodzone corocznie 14 czerwca w dzień urodzin Karla Landsteinerja. Był on austriackim lekarzem patologiem i immunologiem, urodzonym w 1868 roku w Baden, odpowiedzialnym za odkrycie grup krwi w 1901, za co w roku 1930 otrzymał nagrodę Nobla. Był profesorem Uniwersytetu Wiedeńskiego od 1911 roku oraz Rockefeller Institute for Medical Research w Nowym Jorku od 1922. W 1932 roku został wybrany do Narodowej Akademii Nauk w Waszyngtonie, a w roku 1940 razem z Alexandrem Wienerem odkrył czynnik Rh.

Został pośmiertnie uhonorowany przyznaniem Nagrody Laskera w dziedzinie badań klinicznych w 1946. Landsteiner jest uznawany za ojca medycyny transfuzyjnej.

Światowy Dzień Krwiodawcy został ustanowiony 14 czerwca 2004 roku przez Światową Organizację Zdrowia (WHO), Międzynarodową Federację Towarzystw Czerwonego Krzyża i Czerwonego Półksiężycy (IFRC), Międzynarodową Federację Organizacji Krwiodawców oraz Międzynarodowe Towarzystwo Transfuzjologiczne w celu zwiększenia świadomości potrzeby bezpiecznej krwi i preparatów krwiopochodnych oraz podziękowania honorowym krwiodawcom za ratowanie życia. Krew i jej transfuzja stanowią kluczowy aspekt opieki zdrowotnej. Krew codziennie ratuje, poprawia życie ludzkie. Niestety czasem jej nie wystarcza – niedobory krwi są szczególnie widoczne w krajach rozwijających się. Krwi nie da się wyprodukować, jedynym jej źródłem jest człowiek – Honorowy Krwiodawca. Dlatego właśnie tak ważne jest bycie tym Honorowym Krwiodawcą.



W zeszłym roku gospodarzem Światowego Dnia Krwiodawcy były Włochy za pośrednictwem Krajowego Centrum Krwi, a hasłem było „Give blood and keep the world beating”. Oficjalne obchody odbyły się w Rzymie. Kto będzie gospodarzem w tym roku i jakie będzie hasło obchodów? Dowiemy się tego w niedalekiej przyszłości.

Lato Piotr Baciór

O bezpieczeństwie w okresie wakacyjnym

Zbliża się okres wakacyjny. To czas, w którym kończymy rok szkolny i oddajemy się odpoczynkowi, w ciepłe, słoneczne dni lata. Odpoczywając za granicą, tudzież w kraju, nie możemy zapomnieć o własnym bezpieczeństwie, które to gra znaczącą rolę w tym właśnie okresie. Jadąc przykładowo nad wodę, musimy mieć z tyłu głowy, jak powinniśmy się zachowywać w takim miejscu. Nade wszystko uważając na to, aby nie wchodzić pod wpływem żadnych używek do wody. Na uwagę warto też mieć fakt, iż nie każdy zbiornik wodny jest bezpieczny, niektóre zimne prądy oraz wiry potrafią zaskoczyć niejednego doświadczonego pływaka, dlatego też warto mieć ten fakt z tyłu głowy.



Wybierając się na nawet na miasto, powinniśmy również zadbać o odpowiednią ochronę skóry oraz głowy, gdyż nieraz już pewnie pogoda potrafiła nas zaskoczyć w znaczeniu pozytywnym — słonecznego, bezchmurnego nieba, acz jednocześnie słońce potrafi być również powodem, który może wyrządzić nam znaczące krzywdy. Na koniec chciałbym dodać od siebie, poza profilaktyką przed wszelkimi niebezpieczeństwami, serdeczne życzenia spokojnych, wesołych oraz nade wszystko bezpiecznych wakacji każdemu. Przez ten rok każdy z nas mógł doświadczyć dużego nakładu pracy, którą to warto czasami odreagować, aby wrócić w pełni sił, na kolejny rok nowych doświadczeń oraz wiedzy.

Dnia 16 maja 1973r., czyli o tym, że czasem warto nie robić nic

Franciszek Niwicki

Okazuje się, że Wisława Szymborska ma podobny problem do nas wszystkich - nie pamięta co robiła 16 maja 1973 r. Pomijam dość oczywisty fakt, że spora część naszych czytelników w roku 1973 mogła jeszcze nie istnieć. Jednak nawet zakładając sytuację odwrotną, wciąż jest dość prawdopodobne, że mało kto, jeśli w ogóle ktokolwiek, pamiętałby, co tego dnia robił.

I tu wcale nie chodzi ani o dzień 16 maja (dowolnego właściwie roku), ani w ogóle o jakikolwiek dzień. Co prawda dzisiaj poświęcamy bardzo dużo czasu na konsumpcję wszelkiego rodzaju treści - gdy jedziemy autobusem towarzyszy nam muzyka, podczas odkurzenia wspiera nas podcast, a w chwilach pomiędzy z radością chłonimy TikToki czy YouTube Shorts. Zdarzają się jednak takie chwile, w których nie karmimy naszego mózgu treścią. Takie chwile, kiedy idąc w ślady Dawida Podsiadły, spuszczaemy ze smyczy każdą dręczącą nas myśl („Trójkąty i kwadraty” - przyp. aut.). Takie chwile, w których pozwalamy naszemu umysłowi krążyć bez celu i chwytając się mniej lub bardziej abstrakcyjnych konceptów. I zapewne często nie pamiętamy później, o czym właściwie w tym czasie myśleliśmy.

Wiadome jest, że właściwie wszystkim nam brakuje w życiu czasu. Często doba jest za krótka do tego stopnia, że tniemy nasz czasowy budżet w każdym możliwym miejscu tak, żeby być w stanie zrobić więcej. Ogrom nauki, dodatkowe projekty, zajęcia, życie społeczne - i do tego wszystkiego przydałaby się jeszcze chwila dla siebie. W tej sytuacji czas nie poświęcony na nic mógłby się pewnie wydać czasem straconym. I tutaj z pomocą może nam przyjść żyjący 2300 lat temu Grek.

7					4			8
	8		2	1			5	7
	4	5			9			2
	9	7				2		5
			1	7		6	3	
6			9	2		7		4
5				4	1			3
			5	3		8		1
3		2	8	9		5	4	6

Epikur (341 - 270 p.n.e.) stworzył w ramach swojego systemu etycznego klasyfikację przyjemności, które możemy osiągać w życiu. Podzielił je on według dwóch podstawowych kryteriów: wysiłku wymaganego do ich osiągnięcia oraz potencjalnych negatywnych konsekwencji z nich płynących. U podstawy tego zestawienia jest ona - radość płynąca z samego faktu istnienia, istniejąca bez względu na zewnętrzne bodźce. Idąc tokiem rozumowania zakładającym istnienie takiej radości, czas spędzony na niczym daje nam, między innymi, możliwość jej odczuwania. To bardzo przyjemny pomysł - radość z tego, że po prostu jesteśmy tu, teraz i w takich okolicznościach.

Jednak, jako że ktoś kiedyś wymyślił coś takiego jak kompozycja trójdzielna, a limity znaków w artykułach mają ograniczoną wytrzymałość na rozciąganie, to wypadłoby zmierzać do jakiejś konkluzji. I skoro jakaś musi być, to wygląda ona mniej więcej tak: czasem warto nie robić nic. Podczas podróży autem czy pociągiem na dziesięć minut pozabawić się treści do wchłaniania i odlecieć wzrokiem za okno. A myśli wypuścić z dłoni i obserwować, jak odpływają gdzieś za horyzont.



Europa wybrała! Czyli podsumowanie 66. Konkursu Eurowizji w Turynie

Kacper Dąbrowski

Wielki finał Eurowizji 2022 za nami. Tegoroczna edycja Konkursu Piosenki Eurowizji – największego konkursu muzycznego na świecie – odbyła się we Włoszech, po tym jak w 2021 roku zespół Maneskin wygrał w Rotterdamie. Wydarzenie zostało zorganizowane w PalaOlimpico w Turynie.

Ukraińska reprezentacja zwyciężyła dopiero po podliczeniu głosów widzów oraz użytkowników aplikacji do głosowania, zdobywając 631 punkty. Po głosowaniu jury pierwsze miejsce zajmował reprezentujący Wielką Brytanię Sam Ryder, który zdobył 283 punkty, a po podliczeniu punktów otrzymał ich 466. Trzecie miejsce z liczbą 459 punktów zajmuje Chanel z Hiszpanii..

Grupa Kalush Orchestra przyniosła trzecie zwycięstwo Ukrainie w Eurowizji. Wcześniejszymi zwycięzcami byli Rusłana w 2004 roku z piosenką „Wild Dances” oraz Jamala w 2016 roku, która chwyciła za serce piosenką pt. „1944”.

1	4	6	7				2	3
		8			4	7		6
		7		1	5	9	4	8
	5	1	4	7	8			
7		9	5	6	1			
6	8	4		9		1		
4	7	3	1		6			
			9		7		5	
9	1	5	8			4		

Zespół hip-hopowy, który pełnymi garściami czerpie z muzycznych tradycji Ukrainy, wykonał utwór „Stefania”. Piosenka jest odą do matki Ołeha Psijuka - lidera grupy. Po inwazji Rosji na Ukrainę, do której doszło 24 lutego, „Stefania” stała się ulubioną piosenką matek, których dzieci muszą walczyć z najeźdźcą.

Wygraną zespołu skomentował prezydent Ukrainy Wołodymyr Zełenski tak: „Odważą imponujemy światu, nasza muzyka podbija Europę! W przyszłym roku Ukraina będzie gospodarzem Eurowizji! To po raz trzeci. I wierzę, że nie ostatni. Dołożymy wszelkich starań, aby gościć Eurowizję w ukraińskim Mariupolu. W wolnym, spokojnym i odbudowanym. Dziękuję za wygraną zespołowi Kalush Orchestra i wszystkim, którzy na nich głosowali” - napisał Zełenski. Jednak nie do końca wiadomo, gdzie konkurs w 2023 roku się odbędzie, patrząc na sytuację z realnego punktu widzenia. Możliwe, że pierwszy raz od 45 lat konkurs odbędzie się w państwie, które nie wygrało konkursu. Wielka Brytania, czyli nadawca publiczny BBC stwierdził, że jest chętny zorganizować konkurs w swoim kraju, jeżeli nie będzie takiej możliwości na Ukrainie. Kraje, które także wyrażają chęć zorganizowania konkursu u siebie to: Szwecja, Polska, Hiszpania, Dania, Włochy i Holandia.

Koncert rozpoczął zespół Rockin'100 piosenką pt. „Give Peace a Chance” z repertuaru Johna Lennona i The Plastic Ono Band. Następnie Laura Pausini zaśpiewała składankę swoich piosenek, po czym nastąpiła tradycyjna parada wszystkich 25 reprezentacji krajowych, które brały udział w finale. Prowadzącymi tegoroczne koncerty byli: włoski prezenter telewizyjny Alessandro Cattelan, włoska piosenkarka Laura Pausini oraz brytyjsko-libański wokalista Mika.

W koncercie finałowym wystąpili przedstawiciele: Czech, Rumunii, Portugalii, Finlandii, Szwajcarii, Francji, Norwegii, Armenii, Włoch, Hiszpanii, Holandii, Ukrainy, Niemiec, Litwy, Azerbejdżanu, Belgii, Grecji, Islandii, Mołdawii, Szwecji, Australii, Wielkiej Brytanii, Polski, Serbii i Estonii.

Polskę w konkursie reprezentował Ochman, czyli Krystian Ochman z piosenką „River”. Wokalista zajął ostatecznie 12. miejsce. Jest to piąte najlepsze miejsce Polski w historii konkursu, zakwalifikowanie się Polski do finału i zajęcie 12 miejsca to było coś rzadko spotykanego ze względu na to, że Polski nie było w finale aż 5 lat.

Podczas przerwy na głosowanie wystąpił zespół Maneskin, który zagrał między innymi swój nowy singiel. Następnie legendarna Gigliola Cinquetti przypomniała swój wielki przebój „Non ho l'eta”, którym wygrała Eurowizję w 1964 roku.



Później Mika zaśpiewał składankę swoich największych hitów. Na koniec, wyświetlono nagranie włoskiej astronautki Samantha Cristoforetti, która jest członkinią 68. załogi Międzynarodowej Stacji Kosmicznej.

Konkurs Piosenki Eurowizji organizowany jest od 1956 roku przez Europejską Sieć Nadawców, a jego formuła jest inspirowana najstarszym europejskim festiwalem piosenki, czyli festiwalem w San Remo. Od tego czasu tylko jedna edycja konkursu się nie odbyła - w 2020 roku z powodu wybuchu pandemii COVID-19 EBU odwołała konkurs, który miał odbyć się w Holandii.

Co roku finał transmitowany jest do wielu krajów na wszystkich kontynentach. A według oficjalnych szacunków konkurs przyciąga nawet do 600 milionów widzów. Co ciekawe, w 2015 roku podczas 60. edycji konkursu jako pełnoprawny uczestnik udział wzięła reprezentacja Australii. Był to pierwszy przypadek, że kraj, który nie jest aktywnym członkiem EBU, mógł się zaprezentować Eurowizji.

W tym roku pierwotnie miało wziąć udział 41 reprezentacji krajowych, ale 25 lutego - dzień po rozpoczęciu inwazji Rosji na Ukrainę - EBU (Europejska Unia Nadawców) wykluczyła Rosję z konkursu. W pierwszym półfinale wystąpili przedstawiciele 17 krajów, a w drugim - 18.

	7		1	5				6
5		4	7			8		1
	9	3	6		8			7
6	1		9		5		8	4
	3			7		6	1	5
4	5					7		
9		1		6	7	5		8
				4	1		7	2
7		5			9	1	6	

Kraków, do you copy?

Piotr Baciór

O wyjątkowym wydarzeniu w mieście królów

W czwartek 26 maja miejsce miało wyjątkowe wydarzenie związane z premierą nowego sezonu serialu „Stranger Things” na platformie Netflix. Fani z całego świata mieli możliwość uczestnictwa w takowym wydarzeniu, w jednym z kilku miast świata, między innymi: Nowym Jorku, Mediolanie, Londynie, Tokio, Sztokholmie, Sydney czy właśnie Krakowie. O owym wydarzeniu mogliśmy się dowiedzieć poprzez banner rozwieszony nad Forum „Kraków, do you copy?”. Jest to swoiste nawiązanie do dobrze znanej sentencji wypowiedzianej niejednokrotnie w serialu. Co więcej, na kilka dni przed samym wydarzeniem, na oficjalnym Instagramie Netflixowego serialu, mogliśmy się dowiedzieć więcej o wydarzeniu. Jednak nie było to tak oczywiste, gdyż sama forma postu, który można było zaobserwować w Internecie, była jedynie podpowiedzią do dokładnego miejsca odbycia się wydarzenia. Sama zaś zagadka, którą zapewnili nam twórcy, polegała na tym, że były to odwrócone koordynaty pewnego miejsca. Samą zaś lokalizacją okazał się zamek królewski na Wawelu. W ustalonym terminie, o godzinie 23:00 odbyło się właściwie wydarzenie, które polegało na projekcji wcześniej przygotowanych animacji związanych z nowym sezonem serialu.



Mogę stwierdzić, że wydarzenie było bardzo udane, jakość wykonania projekcji oraz jej koordynacja była idealna, za to sam zaś klimat — wyjątkowy. Wszyscy obecni na wydarzeniu fani mogli obejrzyć dobrze im znane stwory z serialu na murach zamku, który mijają każdego dnia. Było to z pewnością wyjątkowe, aczkolwiek niestety krótkie wydarzenie, gdyż całość trwała zaledwie 10 minut. Sam osobiście, jako fan serialu, mogę z pełną świadomością stwierdzić, że wydarzenie było jak najbardziej udane oraz satysfakcjonujące.

Najlepsza tarta to ta, którą masz na talerzu Mr. Fish

Rozpoczyna się sezon, w którym świeże owoce dostępne będą na każdym kroku. Jak spożytkować je w prosty, a zarazem oryginalny sposób?

Wstęp

Tarta to jedno z najprostszych do wykonania ciast. Garść składników, które każdy z nas ma w domu i dużą porcję dowolnych owoców w mgnieniu oka można zamienić w doskonały deser.

Zapraszam do zapoznania się z przepisem, który, będąc u dziadków, znalazłem w starej gazecie i który miałem okazję samodzielnie wypróbować. Z przepisem, który zrealizować można, mając dwie lewe ręce.



Składniki

Ciasto:

- 250 g mąki (jedna szklanka)
- 150 g masła
- 1 żółtko
- szczypta soli
- 70 g cukru pudru
- 1 łyżka zimnej wody
- odrobina bułki tartej

Nadzienie:

- około 550 - 700 g ulubionych owoców (np. 500 g rabarbaru i 150 g wiśni)
- kilka łyżek cukru, wg uznania (na powyższą mieszankę przypadają 4 łyżki)
- 2 płaskie łyżki mąki ziemniaczanej

Opcjonalnie:

- białko do posmarowania tarty
- cukier puder i dodatkowa garść owoców do dekoracji



Wykonanie

Na stolnicę wysypać mąkę, dodać cukier puder i sól, wymieszać. Dodać pokrojone zimne masło i całość posiekać. Dodać żółtko i odrobinę wody. Ugniatać do połączenia składników. Uzyskane jednolite ciasto owinąć w folię i umieścić w lodówce na 45 minut.

Po wyjęciu z lodówki odłożyć niewielką część, która posłuży do przygotowania pasków na wierzch ciasta. Większy fragment rozwałkować na koło większe niż forma, a następnie przełożyć do niej tak, by brzegi wystawały. Spód posypać bułką tartą.

Owoce, cukier i mąkę ziemniaczaną przełożyć do miski, wymieszać. Następnie ułożyć na spodzie ciasta.

Odłożoną wcześniej część pokroić w paski, przykryć nimi nadzienie, tworząc charakterystyczną siatkę. Opcjonalnie wierzch posmarować białkiem.

Piec w nagrzanym do 200 stopni Celsjusza piekarniku przez 30 - 40 min.

Tartę podawać na ciepło lub na zimno. Smacznego!



6						4	3	
2	9				3		8	5
8		4	5		9			
		3	1	7		8		
9	8				6	7	1	3
				3		5		
	4	8		1		9		
3	2	6				1		
1			6	2	7		4	